

Małe studium biblijne

Powołanie Abrama

1 Mż 12,1-9.

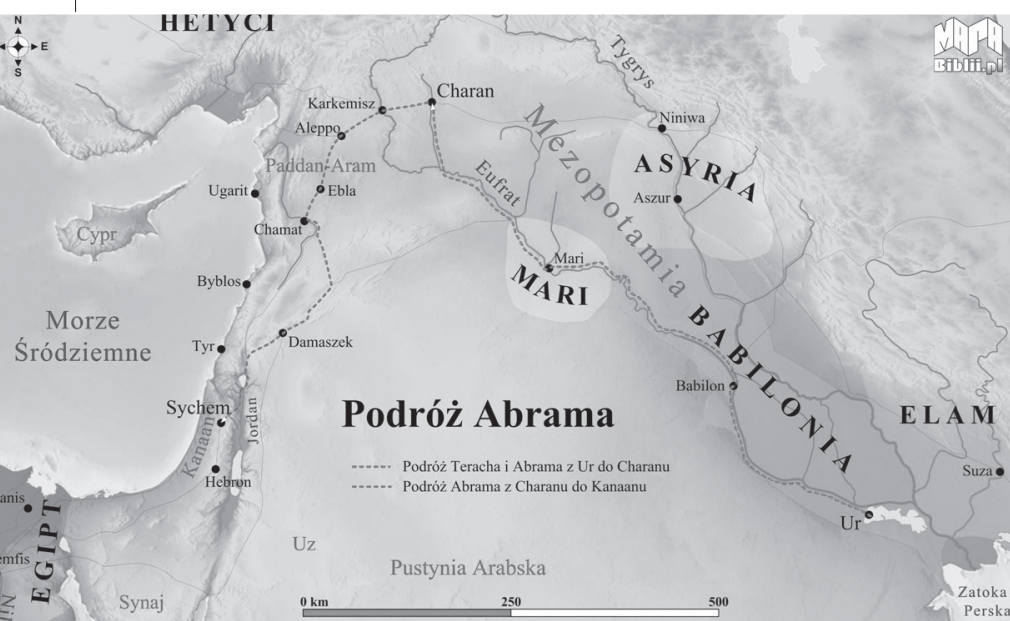
Powołanie

Bóg, Pan Nieba i Ziemi, po raz kolejny dostrzegł upadek ludzkości, oddalenie od Stwórcy i zmierzanie do zguby. Jak świadczy o tym zachowanie ludzkości w opowiadaniu o wieży Babel, ludzie, mimo ukarania potopem, nadal oddalali się od Boga, polegając na „swojej mądrości”. Bóg, niezmienny w miłości do dzieła stworzenia, chciał i chce ludzkość ratować przed zgubą. Tak, jak kiedyś przemówił z własnej woli i łaski do Noego, by w nim uratować ludzkość, tak teraz przemawia do Abrama. Wybrał go ze swojej łaski i rozmawia tak, jak rozmawiał w ogrodzie Eden z Adamem i Ewą czy później z Noem. Bóg przez Abrama chce ludzkości pokazać drogę zbawienia, drogę ratunku, chce pokazać swoją Moc, a nade wszystko swoją łaskę i miłość. Droga ta to droga zaufania do Boga, do Jego umiejętności, możliwości, bliskiej obecności. Droga wiary, która się rodzi i rozwija, wzmacnia. Niestety, nieraz i się chwieje. Bóg postanowił wybrać Abrama, prowadzić go, uczynić z niego praojca wiary i ludu wybranego wskazującego innym narodom Jedyne Boga. Dlatego też Bóg wydał Abramowi polecenie, rozkaz opuszczenia ziemi, rodziny, społeczności, w której przebywa i udania się



w nieznanie. Ma opuścić ojczysty kraj. Kraj, w którym żyją jego bliscy i dalecy krewni. Praojciec ludu wybranego ma zerwać dotychczasowe relacje rodzinne, opuścić ojca, brata, bliźszych i dalszych krewnych. Ma zerwać kontakty sąsiedzkie, przyjacielskie, społeczne i udać się w kierunku nowego i nieznanego.

To wezwanie jest próbą zaufania Bogu i drogą wiary, bo Abram nie wie, dokąd dotrze, nie zna trudów wędrowności, nie wie, jak mu się będzie powodzić. Ma iść swoją własną drogą, niezależną od reszty rodziny. Jest to bolesne, bo w „zdrowej” kochającej się rodzinie można liczyć na zrozumienie, pomoc, wsparcie. Oddalając się od rodziny, krewnych, traci się oparcie. W takich chwilach powstaje pytanie: „Kto mi pomoże?”. Dzisiaj my wiemy, że pomoc nasza jest od Pana, ale czy Abram był wtedy tego pewien?



Boże obietnice

1. Bóg obiecuje Abramowi, dotąd bezdzietnemu, że uczyni z niego wielki, liczny naród w kraju, do którego go zaprowadzi. Określenie hebrajskie „goj gadol” – wielki naród oznaczający polityczny ludźmi zamieszkujących określone terytorium, podlegających jednej władzy i posługujących się jednym językiem

2. Bóg obiecuje błogosławieństwo Abramowi a przez niego innym. Obiecuje Abra-



mowi roztoczenie opieki nad nim i zapewnienie mu tego, co dawała mu społeczność, którą miał opuścić. Praktycznymi skutkami błogosławieństwa, czyli obdarzanie szczęściem, było liczne potomstwo, bezpieczeństwo i dobrobyt. Bóg czyni Abrama pośrednikiem błogosławieństwa dla jego potomstwa, czyli Ludu Wybranego oraz wprowadza na nowo błogosławieństwo Boże w dzieje ludzkości. Ci, którzy będą chcieli dostąpić błogosławieństwa Abrahama, otrzymają je przez to, że uznają Abrama oraz jego potomstwo, czyli lud Izraelski za lud Boży. Spłynie ono na ludzkość wtedy, gdy ludzie będą dobrze mu życzyć, gdy będą do niego dobrze ustosunkowani. Przeciwnie, gdy będą mu źle życzyć, dotknie ich Boże przekleństwo. Ta obietnica błogosławieństwa dla ludzkości w pełni się realizuje w najznakomitszym potomku Abrahama – w Jezusie Chrystusie, który jest źródłem błogosławieństwa i w Nim są błogosławione wszystkie narody ziemi.

3. Bóg obiecuje uczynienie imię Abrama wielkim i sławnym. Przypomina nam się chęć budowniczych wieży Babel uczynienia swego imienia wielkim. Chcieli to uczynić wbrew woli Boga i bez Niego, dlatego też ich imię okryło się niesławą. Tutaj sam Bóg obiecuje i gwarantuje Abramowi wielkie imię. Bóg dotrzymał obietnicy, jak zresztą dotrzymuje każdej obietnicy. W liście do Hebrajczyków 6,13-15 czytamy **„Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, [...] mówiąc: zaiste będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary; a tak ponieważ czekał cierpliwie, otrzymał to, co było obiecane”**.

Odpowiedź Abrama

To, co działo się w myślach Abrama, mogą

zrozumieć ci, którzy udawali się na emigrację. Opuszczali ojczyznę, rodzinę, sąsiadów, przyjaciół. Opuszczali to, co znali i udawali się w obce strony, by mieszkać wśród obcych, niekoniecznie życzliwych. Abram wiedział, co traci, co opuszcza, ale nie wiedział, co go czeka. Czy Pan przemawiający do niego dotrzyma obietnicy? Abram ma 75 lat, jest bezdzietny. Jak więc jego potomstwo stanie się liczny narodem? Czy ochroni go od złych ludzi? Czy będzie szczęściem jego pracy? Nie znamy kalkulacji Abrama. Znamy jednak jego odpowiedź. Zaufał Bogu, przyszłość swoją i swojej rodziny, do której należała także jego służba, powierzył w ręce Boga. Postanowił być posłusznym Bożemu wezwaniu i wyruszył w drogę wraz z żoną Saraj, bratankiem Lotem, służbą, z całym dobytkiem. Udał się do Kanaanu, gdzie dotarł do Sychem, leżącego między górami Ebal i Gerizim, w sercu późniejszej Ziemi Obiecanej, w którym początki osadnictwa sięgają czwartego tysiąclecia p.n.e. Dzisiaj lokalizuje się je jako Tell Balata. Wędrowiec dotarł do dębu More. Naukowcy, tłumacząc i

wyjaśniając hebrajskie określenie, uważają je za duże drzewo, za dąb taborski, czy też za zawsze zielony dąb. Kananejskie kultury pogańskie często były powiązane z drzewami. Nawet jeśli Abram dotarł do jakiegoś miejsca pogańskiego kultu, to potraktował to jako sposobność do spotkania



własnego Boga. Tam, jak pisze ks. Janusz Lemański, „przeżywa doświadczenie wizualnej obecności Boga.” Nie następuje tutaj teofania ze zjawiskami przyrody, z manifestacją Bożej Mocy. Jest to raczej wewnętrzna wizja, w której słyszy przemawiającego Boga. Usłyszał Bożą obietnicę, że ziemię kananejską, na

której się znajduje, Bóg da jego potomstwu. Myślę, że obietnica ta była kolejną lekcją w szkole wiary. Po co ta ziemia potomstwu, skoro Abram go nie ma? Abram wbrew rozsądkowi zaufał jednak Bogu. Budowa ołtarza Bogu Obietnicy jest wyrazem tej wiary, symbolicznym przejściem kraju w imieniu Boga i ukazaniem zamiaru osiedlenia się. Potem Abram wyruszył w dalszą wędrówkę na wschód od Betelu, gdzie rozbił namioty. Rozłożenie obozu sugeruje chęć zatrzymania się na dłużej. W miejscu obozowania buduje ołtarz i tam, jak czytamy, zresztą po raz pierwszy, wzywał imienia Boga, swego Pana. Egzegeci dopatrują się w tym wzywaniu dziękczynienia i uwielbienia Boga ze strony Abrama i osób z nim wędrujących. Narrator nie wspomina, aby Bóg odpowiedział Abramowi na „wzywanie swojego imienia”. Po dziękczynieniu, odpoczynku Abram z karawaną wyruszył w dalszą drogę, aż dotarł do Negebu, południowej granicy Kanaanu. Ta wędrówka, jej kierunek jest symbolicznym zajęciem terenu Ziemi Obiecanej.

Znaczenie dla nas

Powołanie Abrama do nowej ziemi wskazanej przez Boga jest także kierowane do współczesnej ludzkości. Jezus powołuje każdego człowieka i wzywa: „**Pójdź za Mną**”.

Każdy też osobiście musi podjąć decyzję. Wyruszyć za Nim albo nie. Abram poszedł za głosem Boga, którego opiekuńczości i dobroci jeszcze nie znał. Poszedł za głosem obietnicy, której znaczenie nie do końca rozumiał. Po prostu zaufał Bogu i ta wiara, jak pisze ap. Paweł Rz 4,3 poczytana mu była za sprawiedliwość. Abram

jest dla nas przykładem wiary. Apostoł Narodów w Liście do Galacjan 3,7.9.29 pisze m.in. „... **ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama. (... ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.**” Zachęca nas do tego także ks. Manfred Ugłorz w „Śladem Ojca Wiary”, gdzie napisał m.in.: „Postawa Abrahama jest dla nas wzorem. Od Abrahama, jako Ojca Wiary, nauczyć się możemy bardzo dużo, także wiary, chociaż świadomi jesteśmy tego, że szkołą wiary jest jedynie szkoła Boża. Bóg jest przedmiotem i źródłem wiary. Bóg budzi w nas przez swoje słowo wiarę i ufność”. Kto w posłuszeństwie wyruszy drogą Bożą z łaski Boga, doświadczy błogosławieństwa w Chrystusie i przez Chrystusa. Za radą Listu do Hebrajczyków 12, 1-2 „**biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary**”



ks. Andrzej Mendrok

Literatura:

Ks. dr Stanisław Łach. Księga Rodzaju. Palotinum Poznań 1962

Ks. Jacek Lemański. Księga Rodzaju. Tom I, część 2. Edycja Świętego Pawła. Częstochowa 2014

Ks. Manfred Ugłorz. Śladem Ojca Wiary. Jasienica 2013

R e k l a m a



INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Adam Szczugiel
43-386 Świątoszówka 136
tel. 693 034 142